Wydanie wieczorowe.

Cena 8 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 9 Lipca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 186.

Neutralni.

Chcąc w sposób jasny i ciągły uprzytomnić sobie sytuację w Europie, nie należy tracić z oczu krajów neutralnych, co ma jednak, niestety, miejsce wobec nawału elektryzujących wiadomości z państw wojujących, jakich nam szczególnie ostatnie miesiące nie szczędzą.

Nie należy zapominać o tym, iż sytuacja w państwach europejskich, nie przyjmujących udziału w wojnie, jest rodzajem termometru, którym mierzy się temperaturę przedewszystkiem gospodarczą naszej części świata, a pod wielu względami działa w sposób pośredni na dalsze koleje tej najokropniejszej w dziejach świata wojny, w którą ludzkość zabrnęła.

Ilość mocarstw neutralnych w szybki sposób w toku wojny malała, tak iż obecnie sprowadza się do liczby sześciu państw drugorzędnego znaczenia, które zdołały oprzeć się pokusom zaryzykowania i swojej stawki przy wielkiej grze o przyszłość świata.

Największe z nich—Hiszpanja, niejednokrotnie już zdawało się przechylać ku wielkiemu zdumieniu polityków, to na tę, to znów na ową stronę. Chwilowo prądy koalicyjne brały górę, wyzyskując drobne nieporozumienie z Niemcami, powstałe na gruncie zaostrzonej walki podmorskiej, to znów sympatje ku Niemcom, szczególnie silnie w wyższych sferach rządowych reprezentowane, zwyciężały stronnictwa wrogie, a wówczas dochodziło do ostrych scysji z państwami koalicji.

Na bankrutującym pod każdym względem kraju, wojna obecna odbiła się wprost fatalnie. Wprawdzie sytuacja gieograficzna umożliwia mu komunikację z całym prawie światem, jednak szczupłe środki finansowe, zastój w przemyśle i handlu, niemożność otrzymania pomocy z zagranicy, wreszcie brak dowozu zarówno żywności, jak i surowców, czynią swoje pogarszając sytuację ekonomiczną z dnia na dzień.

Podobny stan rzeczy jest niezwykle **podatnym** gruntem pod wszelkiego rodzaju zamieszki polityczne. Ustrój państwowy hiszpański nie znalazł jeszcze swych form ostatecznych, od lat bowiem kilkudziesięciu waha się on nieustannie: z jednej strony coraz większe wpływy zyskują stronnictwa, reprezentujące dążenia postępowe i demokratyczne, z drugiej—jarzmo klerykalizmu i konserwatyzmu wciąż jeszcze leży ciężkim brzemieniem na niezbyt kulturalnym narodzie.

Dochodzące do nas skąpe wieści świadczą o ciężkim kryzysie wewnętrznym.

Wedle zdania trzeźwiejszych polityków taki stan rzeczy, jak w chwili obecnej, jest szczególnie dla Hiszpanji zgubnym. Jako pozornie choćby silne a neutralne mocarstwo, mogłaby ona bardzo wiele skorzystać podczas rokowań pokojowych, głos jej zaważyłby na szali, choćby w kwestji traktatów handlowych i przyszłej dostawy surowców do Europy, droga po której kroczy ona obecnie doprowadzić ją może do zupełnej ruiny, bowiem recepta rosyjska nie przy każdej chorobie znajduje zastosowanie...

Z niezrównanie większym rozumem politycznym zachowuje się Szwajcarja. Jej wyraźny podział na francuską, niemiecką i włoską zdawał się przed wojną zapowiadać niemożność uniknięcia konfliktów wewnętrznych, jednakże umiano utrzymać w karbach porządku istniejące bądź co bądź sympatje, wykluczające się wzajemnie, obu części Szwajcarji, jeśli nie brać pod uwagę niewielkiej wagi incydentów w rodzaju ostatnich demonstracji z okazji afery Grimm - Hoffman.

Stanowisko polityczne Szwajcarji, jako ściśle neutralne, nie może narazić jej na żadne przykrości z którejkolwiek strony, tak, iż umilkły nawet pogłoski, zjawiające się od czasu do czasu dawniej, o rzekomych zbrojeniach i fortyfikacjach granic. Nawet powierzenie kierownictwa spraw zagranicznych Adorowi, człowiekowi o wybitnie frankofilskich poglądach politycznych, nie wywarło w krajach koalicji nadziei, iż Szwajcarja porzuci ścisłą neutralność, co jest już chyba dowodem jej widocznie niezachwianego postanowienia.

Pod względem gospodarczym sytuacja przedstawia się niewesoło. Skazana na punkcie dowozu na łaskę i niełaskę wojujących sąsiadów, Szwajcarja ucierpiała ogromnie. Wzmagająca się z dnia na dzień drożyzna walczy o lepsze z podniesieniem się cen w krajach wojujących, co wywołało nawet w swoim czasie projekt o przymusowym wysiedleniu z kraju cudzoziemców, przemieszkujących tam dziś w olbrzymich ilościach. Panikę wywołały niedawno głosy amerykańskie, domagające się zanicchania dowozu żywności z Stanów Zjednoczonych do krajów neutralnych Europy, co miało być karą za nieprzyłączenie się do wrogiej Niemcom akcji Wilsona. Uchwała tego rodzaju byłaby dla Szwajcarji wprost katastrofą, jej własne bowiem środki nie wchodzą zupełnie prawie w rachubę, skoro chodzi o wyżywienie ludności.

Podobnie ma się rzecz i z Holandją. Jeszcze w roku ubiegłym była ona jednostką polityczną, z którą się bardzo liczono, a była nawet taka chwila, iż wmieszanie się jej do wojny zdawało się być rzeczą nieuniknioną. Poza tem widziano w niej przyszłą pośredniczką pokojową, teren zapasów dyplomatycznych, co nakazywało odnoszenie się do niej z wyższą kurtuazją.

Dziś Holandja spadła z etatu. Blokada wybrzeży Europy przez łodzie podwodne niemieckie podcięła jej znaczenie handlowe, opierające się zresztą głównie na stosunkach z Ameryką. Z chwilą wmieszania się do wojny i tej ostatniej oraz stanowczej odmowy rządu holenderskiego w kwestji czynnego podtrzymywania protestu przeciw niemieckiej polityce morskiej, z chwilą wreszcie, gdy ośrodek działań pokojowych przeniósł się na północ — do Stokholmu — Holandja zeszła do poziomu zapomnianego i nic nie znaczącego pionka na wielkiej szachownicy losów świata.

Jej sytuacja gospodarcza jest równie opłakana. Rola światowa Holandji opiera się włącznie prawie na jej stosunkach handlowych, gdyż ani rolnictwo ani przemysł, wysoce, nawiasem mówiąc, rozwinięte, nie stanowiły dostatecznej podstawy jej dobrobytu. Opierał się on raczej na bogatych w produkty naturalnie kolonjach i na licznej i świetnie do swego zadania dostosowanej marynarce handlowej, które to czynniki straciły wobec wojny wszelką wartość. Pod wpływem warunków zaszła tam obecnie kolosalna zmiana gospodarcza; poważna groźba zaniechania dowozu produktów spożywczych z Ameryki, skłoniła rząd holenderski do popierania tych gałęzi wytwórczości krajowej, które w części choćby zastąpią dowóz, przy uprawie pól, i dawniej bardzo intensywnie prowadzonej, zastosowany został system ogrodowy, co, jednak nawet przy uwzględnieniu koniecznych ograniczeń w spożyciu, nie zabezpiecza jeszcze od głodu.

W podobnej sytuacji gospodarczej znajdują się państwa skandynawskie, choć z powodu większej odległości od bacznie strzeżonych brzegów Europy z większą łatwością komunikują się z pozostałemi częściami świata, co szczególnie dotyczy Norwegji. Łączność i jednomyślność w poglądach wszystkich trzech królestw skandynawskich zapewnia im dość poczytne miejsce w obecnej polityce, tym bardziej, iż stało się już zupełnie jasnym, iż tu właśnie, a nie gdzieindziej odbywać się będą pertraktacje pokojowe.

Rzeczą jest wielce ciekawą i charakterystyczną dla spółczesnych nastrojów i dążeń, iż silna akcja pokojowa na terenie szweckim opiera się nie o sfery rządowe kraju, lecz właśnie o naród, a przedewszystkiem o stronnictwa socjalistyczne. W Szwecji są one dziś wyrazem woli ludu, są panami parlamentu, przemawiają tu głosem mężów stanu, to znów groźnym krzykiem ulicy, domagającej się poczynienia energicznych kroków, celem lepszego zaprowiantowania kraju. Socjaliści szwedcy zyskali na sile i śmiałości również i na skutek rewolucji rosyjskiej, ta bowiem zmusiła do milczenia militarystycznie nastrojonych liberałów i konserwatystów, którzy dotychczas działali w imię rzekomej obrony interesów szweckich przed przypuszczalnym napadem rosyjskim.

Najbardziej dziś jeszcze zdecydowanym w swych nastrojach politycznych krajem jest Norwegja, którą Anglja uważa już wprost za swoją kolonję. Jako punkt węzłowy w komunikacji morskiej z Rosją, Norwegja cieszy się pewnemi prerogatywami, opłacając to jednak swą samodzielnością.

Naogół rzec można, iż wszystkie elementy niepewne już się do wojny przyłączyły, a długi ich łańcuch zamknęła nieszczęsna Grecja. Państwa dziś neutralne wytrwają zapewne już do końca wojny.

N.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (4 lipca).

Front zachodni: W kierunku Kowla toczy się walka artyleryjska. W kierunku Złoczowa nasze oddziały wywiadowcze zdobyły w okolicy wsi Godów, 11 niemieckich karabinów maszynowych. Artylerja nasza odpędziła niemiecki samochód opancerzony, który usiłował przedrzeć się naprzód w okolicy Wyszek.

Na wschód i na południowy wschód od Brzeżan, toczy się walka artyleryjska o zmiennem napięciu. Nasze oddziały bojowe nie podejmowały dzisiaj ataków.

Pod wsią Meczyczew odparliśmy kontrataki nieprzyjacielskie przy pomocy ognia karabinowego i karabinów maszynowych.

Podczas walk w dniu 1 lipca wojska nasze zabrały do niewoli, według obliczenia tymczasowego, 300 oficerów i 1,800 żołnierzy i zdobyły 29 dział oraz 33 karabiny maszynowe.

Front kaukaski: Wojska nasze zdobyły po walce miasto Pendjwin.

Morze Czarne: Jeden z torpedowców naszych starego typu, wpadł w dniu 30 czerwca na minę, założoną przez nieprzyjaciela przed kilkoma dniami.

(6 lipca).

Front zachodni: W kierunku Złoczowa toczy się energiczna akcja obustronna artylerii.

W okolicy na północny zachód od Retnik i Pressizikilan (?) oddziały nasze stoczyły szereg krótkich, zaciętych utarczek z przeciwnikiem.

Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała intensywnie stanowiska nasze na wschód od Lipnicy górnej i Lipnicy dolnej.

Na pozostałym froncie trwa ogień działowy.

Front rumuński: W okolicy Kiliesci niemcy rozwinęli białe chorągwie i wezwali żołnierzy naszych do bratania się. Na wezwanie to artylerja nasza odpowiedziała ogniem.

Na pozostałym froncie—ogień działowy.

Z francuskiego (6 lipca).

Walki artyleryjskie były chwilowo dość ożywione pomiędzy Lanette i Aisne. Trzy niemieckie ataki na małe posterunki francuskie w tej okolicy rozchwiały się w ogniu francuskim.

W Szampanji przeprowadzili Francuzi ataki częściowe na Mont Haut oraz na wschód od Mont Cornillet, przy których to atakach zdobyto 2 małe rowy nieprzyjacielskie, wysunięte naprzód i zabrano 20 jeńców. Niemcy, którzy czterokrotnie usiłowali odebrać z powrotem utracony teren, ponieśli dotkliwe straty, nie osiągnąwszy żadnego rezultatu. Na lewym brzegu Mozy uporczywie trzymały się walki artyleryjskie w okolicy wzgórza 304 i Mort Homme.

Nacisk na neutralnych.

Z Kopenhagi donoszą do „Vossische Ztg.“: Według depesz z Waszyngtonu, „Washington Post“ pisze: „Neutralne państwa skandynawskie muszą obecnie wybrać: albo staną po stronie koalicji, albo też po stronie Niemiec. Tak zwane neutralne państwa Europy północnej mogą przyłączyć się do Niemiec i narazić się przez to na wygłodzenie, albo też—do koalicji, narażając się na natarcie ze strony Niemiec. W każdym razie ich pseudoneutralność musi się skończyć. Sprzymierzeńcy wolą widzieć w neutralnych państwach północnych nieprzyjaciół, niż pozwolić im na politykę, przeszkadzającą sprzymierzonym położyć kres wojnie podmorskiej.“

Powtarzając artykuł „Washington Posta“, kopenhaska „Politiken“ wyraża zdziwienie, że Ameryka oburza się na to, co sama przedtem czyniła, zarabiając ogromne sumy, choć państwom skandynawskim nie chodzi o ogromne zarobki, jeno wprost o istnienie.

Nowy poseł.

Z Chrysjanji pod datą 7 lipca donoszą: Król Haakon przyjął dzisiaj na audjencji powitalnej nowego posła niemieckiego, v. Hintze. Krótko przedtem przyjął król na audjencji pożegnalnej dotychczasowego posła niemieckiego, dr. Michahellesa.

Powrót Cesarza do Berlina.

Z Berlina donoszą: Dn. 7 lipca popoł. przybyła tutaj niemiecka para cesarska, powróciwszy z Wiednia. Cesarz udał się z dworca kolei do pałacu kanclerza Rzeszy i przyjął tam dłuższy raport kanclerza. Następnie w pałacu Bellevue wysłuchał Cesarz raportów generała feldmarszałka v. Hindenburga, generała Ludendorffa i ministra wojny v. Steina.

Radykali niemieccy wobec rządu.

Posłowie radykalni niemieccy uchwalili w sprawie amnestji oświadczenie, że do rządu odnosić się mogą tylko z nieufnością, gdyż rząd, podpisując akt amnestji, zdradził obawę przed Czechami.

Zapowiedź opozycji niemieckiej.

Ostatnie przemówienie pos. Dobernigga, prezesa niemieckiego Związku narodowego, było poniekąd zapowiedzią opozycji Niemców przeciw gabinetowi Sei-

dlera. Obok zapewnienia lojalności wobec cesarza, podkreślają Niemcy, że do rządu obecnego odnosić się mogą jedynie z nieufnością.

Walki na wschodzie.

Korespondent „Lokal-Anzeigera" nadsyła następującą depeszę, datowaną „Przed Lwowem, 5 lipca".

Po pierwszych dniach walki ze strony rosyjskiej nastąpiła przerwa która prawdopodobnie wyrównać miał atak przedsięwzięty w odległości około 20 kilometrów na północo-wschód, w okolicy Zborowa.

Wczoraj było naodwrót. Pod Zborowem panował spokój, ale pod Brzeżanami przeciwnik próbował szczęścia zapomocą nowych ataków.

Brzeżany, to piękne miasteczko na prawym brzegu Narajówki, nad którem panuje klasztor Bernardynów, stojący na wzgórzu.

Na przeciwko tego klasztoru, po drugiej stronie rzeki leży drugi pagórek, nieco wyższy, do którego zbliża się linja rosyjska — ta linja zaś biegnie w kierunku północo-wschodnim i otacza wyżynę Lizonję, wciąż w ostatnich dniach wspominaną.

Na tej właśnie wyżynie w pierwszym dniu bitwy szósta dywizja saska otrzymała cios od sześcio do ośmiokrotnej przewagi nieprzyjacielskiej, tak, że z początku musiała się cofnąć, ale jeszcze tego samego dnia i następnego pomimo swej mniejszości liczebnej wróciła.

Ataki nieprzyjacielskie wczoraj również były skierowane na tę wyżynę. Rozpoczęły się już nocą i miały ten wynik, że przeciwnikowi dostał się kawałek okopu szerokości dwóch kompanji w naszej pierwszej pozycji.

Zrana wykorzystaliśmy kontratak, który się całkowicie udał i przyniósł odzyskanie utraconego okopu oraz pewne poprawki na tym terenie.

Dalej korespondent pisze, iż nie wie, czy rosjanie używali podczas tej walki swych 150 samochodów pancernych.

Ostatnia próba siły.

„Berliner Lokal-Anzeiger" donosi ze Sztokholmu:

W artykule p. t. „Ostatnia próba siły" wywodzi „Dień", że stan Rosji pod względem militarnym i politycznym staje się z dnia na dzień gorszy. Obecna ofenzywa jest ostatnią próbą siły. Jeżeli się nie powiedzie, to żadna dalsza akcja zaczepna nie zostanie podjęta i na podstawie obustronnych ustępstw musi być zawarty pokój.

Ofensywa ogólna.

Z Hagi donoszą: Według informacji z Londynu jednocześnie z teraźniejszą ofensywą rosyjską ma być przedsięwzięta jeszcze w miesiącu bieżącym wielka ofensywa ogólna na wschodnim teatrze wojny, a mianowicie na frontach salonickim i rumuńskim oraz w Azji Mniejszej.

Odezwa naczelnego dowódcy armji rosyjskiej.

Do Amsterdamu donoszą z Petersburga, naczelny dowódca armji rosyjskiej wydał następujący rozkaz dzienny:

Armja południowo - zachodnia pobiła wroga i wdarła się do jego linji. Rozpoczęła się decydująca bitwa, od której zależą losy wolności narodu rosyjskiego. Bracia nasi na froncie południowo-zachodnim zwycięsko postępują naprzód i spoglądają ku nam, prosząc o pomoc. Nie zdradzimy ich, a wróg usłyszy grzmot naszych armat. Odwołuję się do wojsk na całym froncie rosyjskim, aby wytężyły wszystkie swe siły, inaczej będzie im złorzeczyć naród rosyjski, który zawierzył nam ój honor i obronę swojej wolności.

Komisja Likwidacyjna.

„Dziennik Petrogradzki" z 7 czerwca donosi:

Na posiedzeniu Rządu Tymczasowego w d. 2 czerwca został uchwalony wniosek prezesa Komisji Likwidacyjnej p. Aleksandra Lednickiego o przywrócenie djecezji rzymsko - katolickiej Mińskiej i Kamienieckiej. Obie te djecezje były osierocone po powstaniu, pierwsza od 1869 r. a druga od 1866 r.

Następnie Rząd Tymczasowy zatwierdził wniosek p. Lednickiego, aby zwrócić się do Kurji Apostolskiej o powołanie b. posła do I Dumy biskupa wileńskiego, bar. Edwarda Roppa na katedrę arcybiskupią i metropolji wszystkich kościołów katolickich w Rosji.

Nowa ofenzywa.

Prasa francuska ogłasza odezwę komendanta na froncie północno - wschodnim z wezwaniem do żołnierzy, by odrzucili myśl o pokoju, gdyż wkrótce rozpocznie się nowa ofenzywa, która będzie ostatnia, albowiem przyniesie rozstrzygnięcie.

Rada wojenna w Paryżu.

„Temps" donosi, że w Paryżu odbyła się nadzwyczajna rada ministrów, w której wzięli udział także generałowie angielscy.

Wspólna Rada ministrów.

Wiedeń, 5 lipca.

Węgierski prezydent ministrów hr. Esterchazy przyjedzie w nocy do Wiednia. Jutro odbędzie się w Wiedniu posiedzenie wspólnej Rady ministrów w sprawie układu z Niemcami i wspólnych spraw gospodarczych.

Powrót posłów czeskich ze Stokholmu.

Z Wiednia donoszą, że socjalistyczni posłowie czescy powrócili d. 6 b. m. ze Stokholmu i zamierzają zdać natychmiast relację z rokowań w sprawie podjęcia akcji pokojowej.

Po amnestji w Austrji.

Kroki o ułaskawienie dra Kramarza zostały już wdrożone. Dr. Kramarz natychmiast po opuszczeniu więzienia uda się do Franzensbadu, pos. dr. Baszin do Karlsbadu, nie zatrzymując się ani w Wiedniu ani w Pradze.

Pos. Klofacz nie będzie brać udziału w obecnej sesji parlamentu, lecz natychmiast po uwolnieniu prosić będzie o urlop. Klofacz również nie będzie przebywać w Wiedniu.

W sprawie cenzury.

Poseł Zenker wręczył prezydentowi austrjackiej Izby posłów, Grossowi, petycję towarzystwa dziennikarzy i autorów „Concordia" w Wiedniu, domagającą się ograniczenia cenzury wyłącznie na wiadomości militarne. Petycja daje wyraz nadziei, że po ukończeniu wojny cenzura natychmiast zostanie zniesiona, a tymczasem domaga się za pośrednictwem Izby posłów od rządu:

1) Ażeby cenzura ograniczona została na przyszłość tylko do czuwania nad dziennikarskiemi wiadomościami i artykułami czysto wojennej treści;

2) Ażeby wszystkie inne dziedziny dziennikarskiej działalności podlegały ustawowym przepisom i normalnym zarządzeniom administracyjnym z czasów pokoju;

3) Ażeby zwłaszcza zgodne z prawdą sprawozdania z posiedzeń Rady państwa stały pod opieką ustaw zasadniczych;

4) Ażeby przynajmniej redakcje dzienników, jeżeli już nie ludność, mogły otrzymywać dzienniki z krajów neutralnych i wojujących jako niecdzowne źródło informacyjne, jak to się dzieje w Niemczech, gdzie w każdym kiosku można otrzymać dzienniki francuskie i angielskie.

Stany Zjednoczone utrudniają otrzymanie paszy dla bydła w Holandji.

„Morning Post" donosi z Waszyngtonu: Rząd Stanów Zjednoczonych jest przekonany, że rząd holenderski podał fałszywe dane, ażeby otrzymać paszę dla bydła, a następnie wywozić bydło i mięso do Niemiec. W oświadczeniu tym przebija się chęć, niedopuszczania do wywozu paszy.

Walka o wieś Koniuchy.

W „Breslauer General-Anzeig." czytamy: Korespondent „Nowoje Wremia" tak opisuje ataki na Koniuchy:

„Walka o wieś Koniuchy, która trwała 36 godzin, może być zaliczona do najgwałtowniejszych i najkrwawszych w całej wojnie.

Do ataku na nadzwyczaj silnie obwarowane stanowiska nieprzyjacielskie wyznaczono korpusy 41, 6 i 49-ty, posiłkowane przez specjalnie wybrane dywizje piechoty i strzelców.

Artylerja rosyjska waliła godzinami ze wszystkich kalibrów w świetnie pod względem technicznym zbudowane pozycje nieprzyjacielskie i wywołała widocznie wielkie spustoszenie.

Artylerja nieprzyjacielska zaczęła zwalczać rosyjski ogień masowy z dobrze osłoniętych pozycji na wzgórzach, ciągnących się bezpośrednio za Koniuchami.

Wreszcie, kiedy ogień nawałnicowy ustał, a 6-ty korpus ruszył do ataku, wszczęła piekielny ogień zagradzający do szeregów atakujących, które nadzwyczaj ucierpiały.

Pierwsze fale atakujące literalnie się poświęciły. Oficerowie wszystkich stopni, którzy atakowali z szablami w rękach, polegli pierwsi.

Szalony ogień obrony nieprzyjaciela, składający się ze strzałów torpedowych, mitraljezowych, armatnich i karabinowych, powstrzymał wreszcie wspaniale rozpoczęty atak. Przerzedzony korpus musiał się okopać i został zasypany najcięższym ogniem nieprzyjacielskim.

Tymczasem trzy silne dywizje, wśród nich 6-ta dywizja fińska, która walczyła z ogromną brawurą, wysunęły się dalej na północ od wsi i jak się zdaje trafiły w czułe miejsce frontu nieprzyjacielskiego.

Nastały tam nadzwyczaj gwałtowne walki ręczne, w których nieprzyjaciel mógł interwenjować zapomocą szczególniej skutecznego ognia skrzydłowego.

Korpus 6-ty walczył aż do zniszczenia swych oddziałów.

Inne wojska uderzały z niepamiętnem poświęceniem.

Razem poległo lub otrzymało rany 7 generałów i 16 półkowników.

Nieprzyjacielska technika obronna przedewszystkiem zaś organizacja obrony jest zdaje się niedoścignioną. — Nieprzyjaciel mógł zastosowywać olbrzymie ilości amunicji."

Bitwa pod Stanisławowem.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 8-go lipca. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na wybrzeżu, w odcinkach Ypern i Wytshate, oraz pod Lens i między Sommą a Oisę walki ogniowe o zmiennej sile. Podczas gdy na wschód od Ypern angielskie natarcia wywiadowcze rozchwiały się, naszym oddziałom wywiadowczym udało się na północny zachód i na zachód od Saint-Quentin pojmać jeńców.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, trwającym dzień cały, ruszyli francuzi ku wieczorowi wielkiemi siłami do ataku na wschód od Cerny. Atak ich załamał się całkowicie w ogniu naszym, oraz w walkach na granaty ręczne, przyczyniając wrogowi ciężkie straty; podobnem niepowodzeniem zakończyły się w ciągu nocy przeprowadzone liczne ataki nieprzyjacielskie przeciwko rowom naszym na południe od folwarku La Bovelle i na południowy zachód od Ailles. Naszym oddziałom czołowym powiodła się napaść znienacka, wykonana na nieprzyjacielski posterunek polny w okolicy folwarku Mennejean na południe od drogi Laon - Soisson.

W zachodniej Szampanji wczoraj rano odrzucony został ponowny atak francuski na Mont Cornillet.

Na lewym brzegu Mozy wzmógł się ku wieczorowi ogień artylerji do silnego napięcia. W nocy wykonany został silny atak francuski u wzgórza 304, oraz na stokach zachodnich Mort Homme. Nieprzyjaciela odrzucono; w niektórych częściach rowów walki toczą się jeszcze.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Wirtemberskiego.

Za wyjątkiem ożywiającej się chwilami działalności ogniowej na równinach Lotaryngji, oraz pomyślnych starć na przedpolach w okolicy kanału reńsko-rodańskiego nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

W nocy z 6 na 7 b. m., oprócz rzucania bomb w pobliżu frontu, miały też miejsce nieprzyjacielskie ataki napowietrzne na tereny niemieckie.

Lotnicy nieprzyjacielscy zrzucili z górą 100 bomb na okręg przemysłowy westfalski, na Trewiri i okolicę, oraz na Manucheim, Ludwigshafen i Rodalben. Szkód wojskowych nie było żadnych. Jeden z samolotów nieprzyjacielskich wpadł w nasze ręce.

Nad ranem dnia 7 b. m. jedna z naszych eskadr napowietrznych zaatakowała Londyn. Około godz. 11 rano obficie obrzucono bombami doki okrętowe, porty oraz śpichrze nad Tamizą. Stwierdzono wzniecenie płomieni od naszych bomb, oraz eksplozję. Jeden z samolotów angielskich, które się wzniosły w celach przeprowadzenia obrony, zestrzelony został przez nas ponad Londynem. Również i na Margate na wschodnim wybrzeżu Anglji lotnicy nasi rzucili bomby. Samoloty nasze wszystkie powróciły z powrotem, za wyjątkiem jednego, który był zmuszony opaść nad morzem, przyczem nasze siły morskie nie były w stanie go uratować.

W walkach powietrznych na froncie nieprzyjaciel utracił w dniu wczorajszym 9 samolotów pod działaniem ognia naszych dział obronnych. Jeden z tych samolotów nieprzyjacielskich zestrzelony został przez porucznika Wolffa, który w ten sposób odniósł 33 zwycięstwa.

Z widowni wschodniej

Na polu bitwy pomiędzy Strypą a Złotą Lipą rosjanie nie byli w stanie ponowić swych ataków po bezużytecznych ofiarach dni poprzednich.

Dziś nad ranem załamał się atak nieprzyjacielski pod Zborowem, wykonany bez uprzedniego przygotowania artyleryjskiego, przyczyniając wrogowi znaczne straty.

Pod Stanisławowem walki staczano wczoraj i dziś nad ranem. Pułki austrjacko-węgierskie odrzuciły tam w walkach zblizka kilka dywizji rosyjskich, których fale atakujące, poprzedzone naszym miażdżącym ogniem dotarły aż do stanowisk austrjackich. Również pod Hutą w górnej dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej odrzucony został atak rosyjski.

Na froncie innych armji frontu wschodniego działalność bojowa utrzymywała się w rozmiarach normalnych.

Front macedoński.

Sytuacja bez zmiany.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Odezwa Rady Stanu.

Tymczasowa Rada Stanu wydała następującą odezwę:

DO WOJSKA POLSKIEGO.

ŻOŁNIERZE!

Po otrzymaniu gwarancji narodowego charakteru Armji polskiej i ustaleniu nieodzownych warunków jej rozwoju, macie w najbliższych dniach dopełnić podstawowej powinności żołnierskiej:

złożyć polską przysięgę wojskową.

Jako prawi i karni wojownicy i obrońcy Ojczyzny, powstającej po wieku niewoli do utraconego samodzielnego bytu państwowego, macie złożyć uroczyste ślubowanie na wierną, uczciwą i nieugiętą służbę Ojczyźnie, Polskiemu Królestwu i przyszłemu Królowi.

To co nie było udziałem Waszych rycerskich poprzedników w bojach o wolność i pełnię narodowego życia, Wam przypada jako sprawiedliwość dziejowa w nagrodę za śmiały czyn, ofiarną krew i żelazne w szlachetnych zamiarach wytrwanie.

W uroczystej chwili na uroczystym wzgórzu pod krzyżem Trauguita śluby Wasze radośnie budzić będą narodowe mogiły, a tęsknotą nie wolnych ojców i dziadów powtarzać pocznie za Wami tak długo oczekiwane słowa polskiej roty.

W karnym ordynku ślubujących staną, obok okrytych sławą dwuletnich bojów żołnierzy niezawodzących Legjonów i szeregowcy nowozaciężni, wdrażający się do służby pod czujnym okiem i opieką starszej braci bitewnej — owego rycerskiego hufca, co bez zastrzeżeń i z chwalebną ofiarnością na pierwszy zew Ojczyzny stanął pod sztandarem wojującej Polski i dał granitowe podwaliny śmiałemu i zwycięskiemu czynowi Legjonów Polskich.

A ci, którzy z wojskiem polskim jeszcze nie przysięgą, ale czynem i miłością Ojczyzny są związani, niech wiedzą, że Tymcz. Rada Stanu nadal czuwać będzie nad tem, aby nierozerwalny związek i całość Legjonów utrwalone wspólnie przelaną krwią i przeżytą męką wyczekiwania na świt narodowy utrzymane były w całej pełni do końca zmagań wojennych.

Niemojowski (*mp.*) *marszałek koronny.*

— —

Zaprzysiężenie Legjonów.

Pod powyższym tytułem „D. W. Ztg." donosi, co następuje:

Zaprzysiężenie wszystkich znajdujących się w Legjonach żołnierzy, będących obywatelami państwa polskiego, odbędzie się

w Warszawie w poniedziałek dn. 9 lipca 1917 roku o godz. 10 rano na placu przed cytadelą pod krzyżem Traugutta, w obecności głównodowodzącego generała piechoty ekscelencji von Beselera.

Zaprzysiężenie w innych miejscowościach i w obozach w Ostrowiu i w Zambrowie odbędzie się we środę, d. 11 b. m.

Na uroczystości w Warszawie będzie obecna Rada Stanu.

W uroczystości w Warszawie wezmą udział:

Należący do 3-go polskiego pułku piechoty,

pułk skombinowany, składający się z podjedyńczych kompanji z pułków 1-go, 2-go, 4-go, 5-go i 6-go.

Kompanje saperów oraz te, które do Warszawy odkomenderowano.

Do pułku skombinowanego dochodzą oprócz tego:

Oddziały kursów ćwiczeniowych 2, 3, 5 i 6,

po jednym szwadronie pułku ułanów 1-go i 2-go,

po 2 baterje po 4 armaty.

Żołnierze, będący obywatelami państwa austro-węgierskiego w pułku 3-cim utworzą kompanję honorową, albo też będą użyci do utrzymania porządku,

Odgrodzenie placu nastąpi o godz. 9, a uszykowanie wojska zostanie ukończone o g. 9 m. 30.

Bezpośrednio po marszu ceremonialnym, który zakończy uroczystość nastąpi wymarsz wojska przez ulice Zakroczymską i Freta.

Odwołanie zaprzysiężenia.

W „Kurjerze Warszawskim“ czytamy:

„Naznaczone na dz. 9 b. m. na stokach cytadeli zaprzysiężenie wojska polskiego nie odbędzie się“.

Podp. Zieliński mp. pułkownik, za zgodność Rittner kapitan.

Z powodu złożenia mandatów przez bryg. Piłsudskiego oraz pp. Jankowskiego, Stolarskiego i Śliwińskiego „Nowa Gazeta“ pisze:

„Ustąpienie lewicy z Rady Stanu jest faktem bardzo ważnym. Dotychczas Rada Stanu pomimo trudności, z którymi miała do walczenia, wyobrażała zespolenie wszystkich niemal elementów społecznych. Poza nią pozostały tylko żywioły, które nie decydowały się na politykę aktywistyczną. Jakkolwiek w naturze aktywizmu zaszły tymczasem zmiany, postawa tych wszystkich kierunków, które były w T. R. St. reprezentowane, wyobrażała jednak politykę zawsze czynną, przystosowaną do oceny ogólnych konjunktur międzynarodowych. Lewica przedstawiała w Radzie dążności demokratyczne i radykalne i usiłowała wpływać w tym kierunku na pracę organizacyjną w zakresie tworzenia przyszłych form bytu, jako też na rozwój polityki zewnętrznej.

Choć teraz żywioły demokratyczne nie będą już miały bezpośredniego wpływu na tę twórczość kodyfikatorską, Rada Stanu nie powinna posiadać piętna opportunistycznego i konserwatywnego. Ani nastrojeń wewnętrzne, ani ogólny duch czasu na to nie pozwala. Widzimy wszędzie dokoła, jak w całym świecie politycznym powstają wielkie związki postępu, jak się już w toku wojny realizują demokratyczne prawa wyborcze i wolności narodowe. Lewica stoi też niewzruszenie na stanowisku swoich postulatów i będzie ich dalej broniła“.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Z Rady Stanu.

Na sobotniem plenarnem posiedzeniu Rady Stanu przedyskutowano i przyjęto projekt ordynacji samorządu powiatowego dla tej części Królestwa Polskiego, która pozostaje pod okupacją austro-węgierską.

Wydano opinję o projekcie zakazu handlu papierami procentowemi, emitowanemi przez państwa nieprzyjacielskie po d. 5 sierpnia r. 1915.

Przyjęto przedstawiony przez Departament Sprawiedliwości projekt rozmieszczenia sądów w Królestwie Polskim.

Wreszcie uchwalono wydać odezwę do ochotników, aby wstępowali do wojska polskiego. Do opracowania treści odezwy wybrano komisję.

— Zastępcą sekretarza w T. R. Radzie Stanu p. A. Łuniewski zrzekł się tego stanowiska.

Uchwała magistratu.

Na piątkowym posiedzeniu prezydjum magistratu, uchwalono wysłać za pośrednictwem konsulatu szwajcarskiego w Warszawie telegram następujący:

„Magistrat m. st. Warszawy przesyła Wysokiej Radzie Związkowej Szwajcarskiej wyrazy gorącego podziękowania za żywe zainteresowanie się sprawą aprowizacji m. st. Warszawy, a w szczególności za życzliwą pomoc, okazaną delegatom miasta pp.: Machnickiemu i Farbsteinowi, przez udzielenie prawa wywozu 51 wagonów ryżu i przyjęcie wobec państw koalicji gwarancji, że towar dostanie się do rąk Magistratu m. st. Warszawy“.

Kolej ze Strzałkowa do Kutna.

Obrady, dotyczące budowy kolei żelaznej ze Strzałkowa do Kutna, toczyły się w Koninie przy znacznym udziale przedstawicieli odnośnych okręgów wspólnie z kilku osobami z Poznania i Wrześni. — Przewodniczył szef powiatu konińskiego, tajny radca Schultz. Stawili się reprezentanci powiatów, miast, kilku wielkich właścicieli i delegaci Towarzystw rolniczych tego okręgu. Zebrani zgodzili się jednomyślnie, by popierać wszelkimi siłami ten projekt i głosowali za rezolucją, przedłożoną przez d-ra Wilmsa, aby wybrano komisję, która zajmie się utworzeniem Tow. akcyjnego, zbierze fundusze na prace przedwstępne i wystara się o koncesję, a również nabędzie pod budowę kolei teren.

Echa pożaru w Będzentynie.

Jak stwierdzono, w Będzentynie 403 rodziny straciły wszystko, 187 posesji spaliło się doszczętnie, a straty wynoszą 5 milionów koron. W płomieniach zginęły 4 osoby; p. Mierzejewski, którego apteka spaliła się, odebrał sobie życie, a żonie jego grozi choroba umysłowa.

Kradzież 160,000 koron w Dąbrowie.

W piątek w nocy na szybie Bettina dopuszczono się śmiałej kradzieży.

Z żelaznej kasy szybowej wykradziono pieniądze, przeznaczone na wypłatę dla robotników, w kwocie 160000 koron. Pieniądze były rozdzielone w małych kwotach w kopertach zaadresowanych na imię robotników. Kopert było około 1600 i zamknięte były w dwóch żelaznych skrzynkach w kasie.

Rano, gdy kasę otworzono, znaleziono skrzynki puste, a na wierzchu kartkę z napisem: „Serdeczne pozdrowienia — Zyder et Compagnie“.

W pismach warszawskich czytamy:

ZAWIADOMIENIE.

„Na mocy upoważnienia do udzielenia gwarancji Rzeszy Niemieckiej, danego w § 2 ustęp c prawa o ustaleniu budżetu Rzeszy na rok 1916, z dnia 9 czerwca 1916 r. (Dziennik Praw Rzeszy r. 1916 str. 471), oświadczam: Według rozporządzenia Nr. 222 z dnia 9 grudnia 1916 r. Cesarsko-Niemieckiego Generał-Gubernatora w Warszawie (Dziennik Rozporządzeń dla generał-gubernatorstwa warszawskiego Nr. 57 z dnia 13 grudnia 1916 r., str. 95), „Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa“ w Warszawie wypuszcza bilety Krajowej Kasy Pożyczkowej w markach polskich. Rzesza niemiecka wzięła na siebie bezwarunkową gwarancję za to, iż te bilety Krajowej Kasy Pożyczkowej będą przy ich wycofaniu wymienione według wartości nominalnej na marki Rzeszy niemieckiej.

Berlin, dnia 26 czerwca 1917 r.

Kanclerz Rzeszy *v. Bethmann-Hollweg*“

Dokument powyższy został mi przez szefa zarządu przy generał-gubernatorstwie warszawskiem doręczony.

Warszawa, dnia 5 lipca 1917 r.

Marszałek Koronny *Niemojowski.*

Wiadomości bieżące.

— **Odznaczenie płk. Zielińskiego.**

Wiedeński dziennik rozporządzeń dla armji ogłasza nadanie krzyża kawalerskiego orderu Leopolda z dekoracją wojenną i mieczami komendantowi w polskim Legjonie Zygmuntowi Zielińskiemu.

— **Zapomogi dla poddanych austryjackich.**

W n-rze 127-ym Gazety urzędowej podano następujące obwieszczenie prezydenta policji:

„Po superrewizji poddanych austryjacko-węgierskich, zamieszkałych w Ces.-niem. jenerał-gubernatorstwie warszawskiem, odbytej d. 17 i 19 maja r. b. w Piotrkowie, osoby, które okazały się zdatnemi, powołane do służby czynnej w c. i k. wojsku. Wskutek tego powołania liczne rodziny straciły swoich żywicieli, znalazłszy się w ciężkim położeniu materjalnem. Aby zabezpieczyć tym rodzinom utrzymanie, c. i k. władze centralne wydały rozporządzenie, na którego mocy członkom rodzin osób, powołanych do służby wojskowej, służy prawo do prawnie ustalonej zapomogi narówni z poddanymi austryjacko-węgierskimi, zamieszkałymi w monarchji.

W celu przyznania i wypłacenia zapomóg, osoby, uprawnione do tego, winny zwrócić się ustnie lub na piśmie do delegata c. i k. ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie, al. Jerozolimskie nr. 70“.

— **Ks. Trzeciak wypuszczony z więzienia.**

Według doniesień pism petersburskich, został ks. Trzeciak (uwięziony przed niedawnym czasem za rzekome napisanie listu do „Berl. Tgb.“ dzięki staraniom p.p.: Lednickiego i Harusewicza uwolniony z więzienia i znajduje się za kaucją na wolnej stopie.

— **Gleisade literacka**

zawiadamia, iż z powodów od redakcji niezależnych, zmuszona jest tymczasowo przerwać wydawnictwo.

— **„Głos żydowski“.**

(*) Z Włocławka donoszą, że przestał wychodzić „Głos żydowski“.

— **Antysemicki „Czarny Kot“.**

Z Sosnowca donoszą: W sobotę, 30 czerwca, w teatrze Zimowym, po skończonym przedstawieniu żydowskiej operetki, dyrektor tejże operetki wygłosił do publiczności półgodzinną przemowę, w której wyjaśniał, że występy „Czarnego kota“ należy bojkotować, gdyż to teatr „antysemicki“.

— **Z Kuratorjum obywatelskiego.**

(*) Kuratorjum obywatelskie zwraca uwagę rezerwistkom, aby wysyłając osoby postronne po otrzymanie wypłat dla nich, zaopatrzyły się w piśmienne upoważnienia z własnemi podpisami.

Upoważnienia winny być zaświadczone, w przeciwnym bowiem razie zapomogi nie zostaną wypłacone.

Od dnia dzisiejszego rozpoczyna się wypłata zapomóg rezerwistkom w lokalach przy ulicach: Konstantynowskiej nr. 29, Średniej nr. 19 i Nowo-Spacerowej nr. 27.

— **Z Sekcji N. P. B.**

(*) Sekcja niesienia pomocy biednym przystępuje obecnie do urzeczywistnienia uchwały o zmniejszeniu wypłat w dzielnicach zapomogowych.

W tym celu zestawiana jest lista egzystujących dzielnic, na zasadzie której zapadnie uchwała, które należy zlikwidować.

Mieszkańcy, otrzymujący zapomogi z likwidowanych dzielnic, zostaną przeniesieni do istniejących.

Również rozpatrzono kilka próśb miejscowych instytucji o otrzymanie zapomóg jednorazowych na wydawanie zapomóg systematycznych.

Postanowiono takowych nie udzielać, aż nie zostanie ustalona ich działalność.

— **Walka ze spekulacją.**

(*) Na zasadzie rozporządzenia policji w cukierniach, herbaciarniach i t. p. zakładach wywieszono zawiadomienia, iż prowadzenie jakichkolwiek tranzakcji w lokalach jest wzbronione.

W przeciągu tygodnia ubiegłego aresztowano z górą 200 osób na ulicy Piotrkowskiej za uprawianie spekulacji.

— **Ze sklepów sprzedaży chleba.**

(*) Lokal sprzedaży chleba № 5 przy Komitecie rozdziału chl. i mąki został przeniesiony z ul. Zawadzkiej 15 na ulicę Benedykta 18.

— **Sprzedaż cukru.**

(*) Od dnia dzisiejszego w kooperatywach i sklepach detalicznej sprzedaży rozpoczyna się sprzedaż cukru na nowe kartki serji 55-ej po pół f. na osobę, zamiast jak dotychczas 13 łutów.

— **Ze Stow. drukarzy.**

(*) Wczoraj przed południem w lokalu własnym przy ulicy Nawrot 20 odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia drukarzy.

Na przewodniczącego powołano p. S. Borysiewicza.

Z odczytania sprawozdania za czas od 1 stycznia r. b. do 1 maja okazuje się iż wpływy wyniosły 915 rb. 48 kop. wydatki zaś 737 rb. 60 kop.

Podniesiono składkę członkowską z 80 f. tygodniowo na 1 mk.

Uchwalono podwyższyć opłatę za otrzymywane lekarstwa zamiast 50 f. — 1 mk., z powodu drożyzny lekarstw.

Z powodu przypadającego dziesięciolecia w d. 11 sierpnia istnienia Stowarzyszenia, Zarząd zaproponował upamiętnienie takowego przez wspólne zdjęcie fotograficzne wszystkich członków Stow. oraz urządzenie koncertu muzykalno-wokalnego.

Biuro Próśb i Zażaleń
KONSULENTA PRAWNEGO
A. Gersdorfja,
PIOTRKOWSKA 84, w oficynie.

Projekt ten został przyjętym i upoważniono Zarząd do wyasygnowania na ten cel z kasy Tow. sumę nie przewyższającą 200 mk.

Wybrano p. W. Defińskiego na wiceprezesa na miejsce p. Stańczykowskiego który wyjechał do Warszawy.

Na kierownika biura pośrednictwa pracy i assesora Zarządu, wybrano p. A. Pertkiewicza.

— **Ze Związku zawodowego szewców i kamaszników.**

(*) Na ostatniem posiedzeniu członków Związku zawodowego szewców i kamaszników rozpatrzono i uchwalono między innemi sprawy następujące:

Postanowiono zwrócić się do władz z prośbą o zalegalizowanie oddziału Związku w Pabjanicach, gdzie w tymże celu w dniu 15 b. m. w lokalu oddziału Związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego (Ogrodowa 22) odbędzie się organizacyjne zebranie.

W myśl decyzji walnego zebrania z dnia 7 czerwca r. b. zwrócono się do związku i Stowarzyszeń robotniczych w Łodzi w kwestji rozszerzenia zakresu pomocy lekarskiej.

Sprawa ta rozpatrywaną zostanie przez najbliższe plenarne posiedzenie Rady.

Poza tem Zarząd postanowił zorganizować kilka odczytów na temat: „Cechy a Związki zawodowe“. Odczyty te dane będą w najbliższych tygodniach.

Wreszcie postanowiono otworzyć Biuro pośrednictwa pracy, które rozpocznie swą działalność 15 b. m. W tym celu rozesłane zostaną do właścicieli pracowni obuwia specjalne deklaracje.

— **Fałszywe asygnaty.**

(*) Policja otrzymała zawiadomienie, iż ukazały się w mieście fałszywe marki polskie, które są dobrze podrobione.

Można je poznać po linjach wodnych. Kursują również fałszywe 10 fenigówki.

— **Ze Rzgowa.**

(*) Lokal b. sądu w Rzgowie przeniesiony został do Chojen do domu nr. 245 przy ulicy Rzgowskiej.

Od soboty zaczęto przyjmować podania w lokalu nowego Sądu.

— W ubiegłym tygodniu zwiedził ruiny spalonego Sądu Gminnego w Rzgowie prezes Sądu Najwyższego w Warszawie w obecności sędziego Nadzorczego C. N. S. O. d-ra Kuleweja.

— **Groźny pożar.**

(*) Dziś o godzinie 3-ej i pół po północy wybuchł ogień w budynkach drewnianych, krytych papą, należących do fabryki kapeluszy przy ul. Targowej 20, vis a vis elektrowni.

Do akcji ratunkowej przybyły I, II, IV i V oddziały straży ogniowej.

Pożar dzięki energicznemu ratunkowi straży ogn. umiejscowiono. Komendę prowadzili pp. dr. Grohman i Karol v. Scheibler.

Ogień ugaszono o g. 7 i pół rano. Przyczyna pożaru niewyjaśniona, straty na razie nie dadzą się określić.

— **Kradzież.**

W nocy z 3 na 4 Lipca b. r. skradziono fabrykantowi Mortelowi Sapir—ul. Długa 77—następujące przedmioty przez włamanie się:

1 czarne futro męskie, 1 futro dziecięce, 1 damski żakiet karakułowy, różną bieliznę i ubranie.

Rzeczowe dane przesłać do wydziału kryminalnego, do aktów 3488/17.

Ostatnie telegramy.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 8-go lipca. (Urzędowo)

Z wiłowni wschodniej.

W Karpatach tylko nieznaczna działalność artylerji nieprzyjacielskiej i od działów wywiadowczych. Pod Stanisławowem wczoraj i dzisiaj nieprzyjaciel powtarzał swoje ataki. Po nieudanym słabszym ataku rozpoczął on około godz. 1-ej po południu nowe ataki przeciwko naszym stanowiskom po obydwóch stronach drogi Stanisławów—Kałusz. Wszystkie one jednak rozbiły się o niewzruszoną postawę wojsk różnej broni Miskolczskiej dywizji. Z przednich rowów, do których chwilowo wtargnął nieprzyjaciel, został on natychmiast wyrzucony.

Następny atak w godzinach wieczorowych powstrzymany został przez nasz ogień artyleryjski.

Również pozostał bez wyniku atak, podjęty dzisiaj rano bez przygotowania

ogniowego. W dolinie Bystrzycy-Sołotwińskiej w pobliżu Huty przygotował również nieprzyjaciel znaczne siły do ataku.

Doświadczony w bojach szląski pułk piechoty Cesarza i Króla Franciszka I utrzymał tutaj w zaciętych walkach wszystkie swoje stanowiska. W obrębie działań wojennych dni poprzednich, z wyjątkiem bezskutecznego nieprzyjacielskiego ataku na południo-zachód od Zborowa, nie zaszły żadne większe działania wojenne.

Z widowni południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Wypadki w głównej komisji parlamentu niemieckiego.

Poseł centrowy Erzberger w dłuższej przemowie piątkowej wyświetlił stanowisko swe w sprawie polityki wewnętrznej, morskiej (wojna nurkowców) oraz pokojowej, przemawiając w duchu dawnego stanowiska socjaldemokratycznego.

W sobotę przemawiali prócz przywódców partyjnych następujący członkorządu: sekretarz stanu v. Capelle, minister wojny v. Stein wreszcie o godz. 1-ej kanclerz. W krótkiej przemowie swej trzymał się w ramach swych dawnych oświadczeń, odrzucając koncepcję pokoju bez aneksji i odszkodowań.

Następnie przemówił radykalny socjaldemokrata Dittmann, później jeden z posłów polaków, wreszcie dep. Warmuth w imieniu frakcji niemieckiej. Przed g. 2 pp. odłożono obrady do poniedziałku o godz. 9 rano.

Kanclerz a stronnictwa.

Pisma berlińskie donoszą, iż w piątek miały miejsce ważne narady kanclerza z kierownikami frakcji parlamentarnych, a mianowicie narodowych liberałów, postępowej partji ludowej oraz socjaldemokratów.

Ci ostatni zgłosili się w liczbie 6-ciu o godz. 9 wieczorem i w imieniu swego stronnictwa zażądali oficjalnego a niezwłocznego i niedwuznacznego oświadczenia, iż rząd stoi nadal na gruncie swej deklaracji z dnia 4 sierpnia 1914 r., która głosi, iż Niemcy prowadzą jedynie wojnę obronną i są zawsze gotowe zawrzeć pokój na podstawie status quo.

Drugim punktem żądań jest wprowadzenie parlamentarnej formy rządu, a więc mianowania ministrów i sekretarzy stanu z pomiędzy przywódców partyjnych; trzecim: natychmiastowe wprowadzenie w Prusach reformy wyborczej do parlamentu.

* * *

A. T. W. rozpowszechnia sprostowanie, iż wbrew krążącym pogłoskom narady powyższe nie nosiły cech ultimatum, lecz były zwykłym porozumieniem się kanclerza ze stronnictwami w parlamencie.

Narady.

W sobotę wieczorem miały znów miejsce narady międzyfrakcyjne, w których przyjmowały udział wszystkie stronnictwa z wyjątkiem konserwatystów i niezależnych socjaldemokratów.

Poszczególne partje pragnęły się jeszcze zastanowić same nad swym stanowiskiem w sprawie przemowy kanclerza. Postępowa partja ludowa w niedzielę jeszcze odbędzie posiedzenie poraz trzeci w tej sprawie.

Przyjęcia u cesarza.

Pod datą 8 b. m. komunikują: Generał Feldmarszałek v. Hindenburg wraz z generał.-kwatermistrzem v. Ludendorfem po rozmowie z cesarzem w sobotę wrócili do kwatery głównej.

Wczoraj w południe cesarz przez pół godziny obradował z kanclerzem.

Przed południem para cesarska była obecna na nabożeństwie w katedrze, poczem cesarz przyjął w zamku Bellevue posła bawarskiego hr. Lerchenfelda, oraz wysłuchał raportów kanclerza, szefa swego gabinetu oraz szefa sztabu generalnego.

Cel ofensywy rosyjskiej.

„Az Est" donosi z Lugano:

„Corriere della Sera" przynosi następujące informacje z Londynu:

Główny atak wojsk rosyjskich skierowany był w stronę kolei Kowel—Łuck. Nie powiódł on się, gdyż komenda wojsk, austrjacko-węgierskich wiedziała naprzód o tym zamiarze. Ale chociaż przełamanie frontu nie powiodło się rosjanom, okazali oni dobrą wolę.

Rozmiary ofenzywy rosyjskiej.

„Daily Chronicle" donosi z Petersburga: Przygotowania, czynione za frontem rosyjskim, uprawniają do wniosku, że ofenzywa rosyjska obejmie cały front, jak tylko na obecnym odcinku Rosjanie odniosą pełne powodzenie.

Grecja czeka na wynik ofenzywy rosyjskiej.

„Petit. Journal" donosi, że Venicelos zawarł nowy układ z koalicją, z zabezpieczeniem zatwierdzenia go przez parlament grecki. Spodziewać się można doniosłych kroków ze strony Grecji, skoro ofenzywa rosyjska okaże się skuteczną.

W Rosji.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że w mieście Dorohobużu miejscowa załoga wojskowa zburzyła olbrzymie magazyny rządowe, w których znajdowało się 13,000 wiader spirytusu. Spirytus ten częściowo wypito, częściowo sprzedano ludności okolicznej, przeważnie kolejowym „artielom" robotniczym, resztę zaś w szale pijackim zapalono. Straty obliczają na miljon zgórą rubli.

Wybuch w kopalni.

Z Recklinghausen donoszą do „Lokal Anzeigera": Zrana dnia 6 b. m., wskutek wybuchu gazów w kopalni Recklinghausen, Harpeńskiego Towarzystwa akcyjnego, zginęło 15 górników, rany odniosło 28, a brak dotychczas 15.

Podatek od zysków wojennych.

Z Wiednia donoszą:

Komisja skarbowa Izby posłów ukończyła obrady nad przedłożeniem rządowem w sprawie podatku od zysków wojennych za rok 1917 z uchwaleniem działalności wstecz także za rok 1916. Skalę podatku ustalono w następujący sposób: Podatki wynoszą:

Od pierwszych 10.000 K 5 proc. od zwiększonego zysku,
od następnych 15.000 K 10 proc. od zwiększonego zysku,
od następnych 20.000 K. 20 proc. od zwiększonego zysku,
od następnych 30.000 K 30 proc. od zwiększonego zysku,
od następnych 40.000 K 40 proc. od zwiększonego zysku,
od następnych 200.000 K 50 proc. od zwiększonego zysku.
od następnych 300.000 K 60 proc. od zwiększonego zysku,

Obowiązek płacenia podatków odpada, jeżeli dochód zwiększony nie przekracza 5.000 K.

Kto potrzebuje zarobku —niech nie czeka na pracę, lecz ją sam bierze. Zajmując się rozprzedażą książek i pism można zarobić na utrzymanie, tak w Łodzi, jak i na prowincji. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można: Łódź, Zielona 6 (front I-sze piętro.)

Jedyny w Łodzi
TEATR LETNI
Colosseum
Cegielniana 16.

Codziennie wielkie przedstawien. dla rodzin.
NOWY PROGRAM ATRAKCYJNY

Rolicz - Polska subretka
J. Czerny - Gry Ikaryjskie
Miriam - Tancerka
Buff - Muzyk. Ekscentryk
Akwamarina Trio Bezkonkurencyjni ekwilibryści.
S. Moretti - rodzajowa subr.
Parar Znakomita niemiecka subretka.
Nowicki et Com Znakomity duet tancerny.
Chojnacki Polski humorysta. Ulubieniec Warszawy.
Renard Artystka sc(en warsz.

I w. in. Początek o godz. 8 i pół wiecz
Dyr. Th. Junod. Reżys. W. Łętowsk

LIPSKI
jesienny jarmark prób i wzorów

zaopatrzony w składy wzorów towarów: porcelanowych i innych wyrobów ceramicznych, szklanych, metalowych, skórzanych, drzewnych, koszykarskich, papierowych, rogowych, celluloidowych, gumowych, japońskich i chińskich, biżuteryjnych; laiki, zabawki, artykuły optyczne, instrumenty muzyczne, ozdoby, mydła, perfumy, artykuły sportowe, luksusowe, i artykuły sztuki, pozatem artykuły spożywcze i codziennej potrzeby; gospodarcze, i domowe naczynia, ozdoby mieszkaniowe, towary galanteryjne wszelkiego rodzaju i norymberskie artykuły kotyljonowe i karnawałowe, ozdoby choinkowe artykuły niezbędne i instrumenty naukowe i techniczne, a także wszelkie pokrewne towary wystawione będą od

26 Sierpnia do. 1 Września 1917 r.

W tymże czasie odbywać się będą jako pododdziały ogólnego jarmarku wzorów:

Jarmark papierniczy (Wystawa średnio niemieckiego związku przemysłu papierowego) w domu „Petersstrasse" 44,
Jarmark wyrobów kartonażowych (Wystawa Centralnego Związku niemieckich fabrykantów wyrobów kartonażowych) w pałacu jarmarcznym Specksa, „Reichsstrasse 4|6,
Jarmark artykułów sportowych (Kierownik pan Th. Amberg z firmy Amberg & Walling Hildburghausen w domu Mey & Edlich, Neumarkt 20|22,
Jarmark na środki spożywcze (Organizator: Związek interesów spożywczych, E. V. Lipsk, Reichsstrasse 4|6) w domu Zeissiga Neumarkt 18.

Mieszkania na jarmarku. Lipsk, jako miasto jarmarków, wyróżnia się od innych wielkich miast pięknymi hotelami. Pozatem są do rozporządzenia dla cudzoziemców, przybywających na jarmark, liczne, wygodne prywatne mieszkania, które wynajmować można po cenach przystępnych przy pomocy komitetu mieszkaniowego urzędu jarmarcznego. Zaleca się jaknajwcześniejsze zamawianie mieszkań.

Zameldowania wystawców i firm kupujących należy dokonywać u niżej podpisanego urzędu jarmarcznego, który udziela również informacji o wszelkich sprawach, dotyczących jarmarku.

Messamt für die Mustermessen in Leipzig.

Do śląskich kąpieli i z powrotem przez
WROCŁAW.
Wygodnie położone hotele, dobre utrzymanie, tanie kupno artykułów niezbędnej potrzeby i podarunków. Starożytne budowle (ratusz, wyspa tumska i t. d.) Wspaniałe spacery i parki (wzgórze Liebicha, Hala stuleci). — Muzea, dobre teatry i koncerty.

Kto chce odzwyczaić się od palenia tytoniu,
niech się zgłosi do Gutzmana.
Pierwsza Lecznica Chrześcjańska.
Sienkiewicza 83, parter od 10—5 wiecz.

Dr. S. Lewkowicz
choroby zewnętrzne i skórne.
Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów od g 9—1 i od 6—8 w. || Panie od godz. 5—6 wiecz

4-kl. Zakład Naukowy
H. Cholewickiej
Piotrkowska 120,
otwiera od wakacji kl. 4-tą. Staranna nauka, troskliwa opieka. Konwersacja francuska i niemiecka. Po ukończeniu kl. 4-ej patenty. Zapisy od 22-go sierpnia. Egzaminy wstępne i poprawkowe 1-go września. Lekcje 4-go września. Podczas wakacji przyjmuje zapisy i udziela informacji w każdą środę między 4—5 nauczycielka p. Ziemborowska, Spacerowa 40 m. 14.

Specjalista
Dr. L. FRYBULSKI
przeprowadził się na Zawadzką № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera
choroby zewnętrzne skórne i włosów
przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

REJENT
E. TROJANOWSKI
otworzył kancelarję
w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 28.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 10 Lipca 1917 roku będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

1) o g. 9 m. 15 r., przy ul. Włodzimierskiej 9, Koziny: fortepian;

2) o g. 11-ej rano, przy ul. Nowo-Cegielnianej 18: pianino, szafka do książek, biurko, garnitur mebli wyścielanych, składający się z kanapy, 2 foteli i stolika;

3) o g. 11 i pół r., przy ul. Nowo-Cegielnianej 31: lustro toaletowe, otomana;

4) o g. 1 m. 45 po poł., przy ulicy Żurawiej 9, Stare-Rokicie: zegar ścienny, lustro ścienne.

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi.

A! A! A! A! A! A! Mebli
olbrzymi wybór nowych, okazyjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116 I piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.

Prosięta sześciotygodniowe do sprzedania. Ul. Targowa 31 u piekarza.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Gospodarstwo w przedmieściu, albo blisko tramwaju pod Łodzią, kilka do kilkunastu mórg, wezmę w dzierżawę. Oferty składać w Gazecie Łódzkiej pod „Dzierżawa"

Potrzebna zdolna **prasowaczka** ul. Konstantynowska 36.

Potrzebni chłopcy i dziewczyna do roznoszenia kefiru. Wiadomość Piotrkowska 127 apteka.

Zakład stolarski W. Gruszczyńskiego, Brzezińska 24 ma do sprzedania 300 ławek szkolnych.

50 Mrk. nagrody. W niedzielę d. 8 b. m. zgubiono portfel, zawierający 356 Mrk., 69 rb. monetą rosyjską i paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Tomasza Szaikowskiego. Znalazcę upraszam odnieść na ul. Rokicińską 5 m. 17 za powyższem wynagrodzeniem.

Herman Kegler ul. Karola 19 zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z K. R. Ch. i M.

Mateusz Młynarczyk ul. Pasaż Mejera 5 zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną na 7 osób z 27 uczastku.

Stefanja Rydygier zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Stanisławowi Majewskiemu skradziono paszport niemiecki № 7741/7, wydany w Łodzi i kartę węglową.

Rozalja Jednaszewska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Rozalja Filipiak zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Władysława Wdowczyk ul. Włościańska 2 zgubiła kartę legitymacyjną na 2 osoby, wydaną z 42 uczastku.

Zofja Grabiarz zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 8)
Na maszynie rotacyjnej w drukarni JANA GRODKA Przejazd № 8.